

Bezpieczniejsze spadochroniarstwo

#Lotnictwo cywilne 26 stycznia 2011

Według danych amerykańskiego stowarzyszenia spadochronowego USPA, skoki za Atlantykiem stają się coraz bardziej bezpieczne. Liczba zabitych w wyniku wypadków stale spada.

Zdjęcie: WHOA Image not found or type unknown

Przedstawiciele USPA poinformowali, że w ubiegłym roku w czasie skoków spadochronowych zginęło 21 osób. To nieco więcej, niż w 2009, kiedy osiągnięto najlepszy wynik w historii masowego spadochroniarstwa w USA. W wyniku wypadków straciło życie 16 osób.

Dla pełniejszego obrazu należy jednak dodać, że dwa lata temu na skok spadochronem zdecydowało się ponad 430 tys. osób, z czego 32 tys. to członkowie USPA, skaczący z reguły regularnie i wielokrotnie w ciągu roku. Łącznie osoby te oddały łącznie 3 mln skoków, co oznacza, że wypadki śmiertelne stanowiły jedynie 0,0005% wszystkich prób.

Zwiększenie bezpieczeństwa tej dyscypliny widoczne jest również przy porównaniu liczby wypadków śmiertelnych w poszczególnych dekadach. W latach 1970., co roku w gineło średnio 42,5 osób. W 1980. wartość ta spadła już do 34,1, a w następnej dekadzie - do 32,3. W latach 2000-2009 liczba wypadków śmiertelnych w ciągu roku spadła do 25,8. A wszystko przy wzrastającej liczbie skoczków. Także rozpoczęta dekada - biorąc powagę ostatnie dane - powinna utrzymać tę pozytywną, tendencję malejącą.

Za główne przyczyny poprawy sytuacji w zakresie bezpieczeństwa skoków uznano coraz lepszy technicznie sprzęt, wzrastającą skuteczność szkoleń, a także wyodrębnienie stałych stref lądowań, co zmniejsza ryzyko wystąpienia nieprzewidzianych czynników, np. atmosferycznych czy organizacyjnych.



Zdjęcie: WHOA

Przedstawiciele USPA poinformowali, że w ubiegłym roku w czasie skoków spadochronowych zginęło 21 osób. To nieco więcej, niż w 2009, kiedy osiągnięto najlepszy wynik w historii masowego spadochroniarstwa w USA. W wyniku wypadków straciło życie 16 osób.

Dla pełniejszego obrazu należy jednak dodać, że dwa lata temu na skok spadochronem zdecydowało się ponad 430 tys. osób, z czego 32 tys. to członkowie USPA, skaczący z reguły regularnie i wielokrotnie w ciągu roku. Łącznie osoby te oddały łącznie 3 mln skoków, co oznacza, że wypadki śmiertelne stanowiły jedynie 0,0005% wszystkich prób.

Zwiększenie bezpieczeństwa tej dyscypliny widoczne jest również przy porównaniu liczby wypadków śmiertelnych w poszczególnych dekadach. W latach 1970., co roku w ginęło średnio 42,5 osób. W 1980. wartość ta spadła już do 34,1, a w następnej dekadzie - do 32,3. W latach 2000-2009 liczba wypadków śmiertelnych w ciągu roku spadła do 25,8. A wszystko przy wzrastającej liczbie skoczków. Także rozpoczęta dekada - biorąc powagę ostatnie dane - powinna utrzymać tę pozytywną, tendencję malejącą.

Za główne przyczyny poprawy sytuacji w zakresie bezpieczeństwa skoków uznano coraz lepszy technicznie sprzęt, wzrastającą skuteczność szkoleń, a także wyodrębnienie stałych stref lądowań, co zmniejsza ryzyko wystąpienia nieprzewidzianych czynników, np. atmosferycznych czy organizacyjnych.